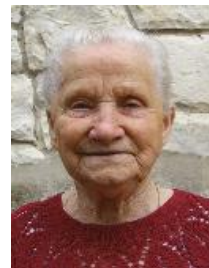


## ZOFIA GIL

ur. 1922; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Kazimierz Dolny, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	relacje polsko-żydowskie, życie codzienne, maca

### Maca żydowska

[Nie baliśmy się, że Żydzi nas złapią na macę.] Nie, tak strasznie tragicznie nie było. Ja z Żydówką siedziałam w ławce w szkole. Później przecież na miasto przychodziłam, i do sklepów, i tu. Nie słyszałam coś podobnego. Tylko, że Żydzi jak przynosili do szkoły mace tak zwane. To takie cienusieńkie placki takie. Placki, ale maca się nazywała. To Żydzi mówili w ten sposób, że oni też mają podwójną macę. Tak samo jak u nas opłatek na święta, no i pieczemy placki dla rodziny. To tak samo, że mówi: te mace, co przynosimy tutaj was poczęstować to jest normalne, a my mamy takie do dzielenia się. To musi być krew, krople krwi niewinnej. A skąd te krople wzięli to... Tak, znaczy, że dwoistą macę mieli. To coś jednak musiało być, bo to to słyszałam, bo w szkole mówili, że to mamy podwójną, tak jak wy macie opłatek tak i my mamy. To tylko dzielimy się.

Data i miejsce nagrania	2013-05-23, Kazimierz Dolny
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Michał Wajs
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"